

Księga Hioba

Rozdział 9

1. I odpowiedział Ijob, a rzekł: 2. Prawdziwiec wiem, że tak jest; bo jakożby miał być usprawiedliwiony człowiek przed Bogiem? 3. Jeźliby się z nim chciał spierać, nie odpowie mu z tysiąca na jedną rzecz. 4. Mądry jest sercem, i mocny siłą; któż użył pokoju, stawiawszy się mu upornie? 5. On przenosi góry, a nie wiedzą ludzie, kto je podwraca w gniewie swym. 6. On wzrusza ziemię z miejsca swego, a słupy jej trzęsą się. 7. Gdy on zakaze słońcu, nie wschodzi; i gwiazdy pieczętuje. 8. On sam rozpościera niebiosy, i depcze po wałach morskich. 9. On sprawił wóz niebieski z gwiazd, Oryjona i Hyjady, i inne gwiazdy skryte na południe. 10. On czyni rzeczy wielkie, a niewybadane i dziwne, którym niemasz liczby. 11. Oto, idzieli mimo mię, nie widzę go; a przychodzili, nie baczę go. 12. Oto gdy co porwie, któż go przymusi, aby przywrócił? Albo któż mu rzecze: Cóż czynisz? 13. Gdyby Bóg nie odwrócił gniewu swego, upadliby przed nim pomocnicy hardzi. 14. Jakoż mu ja tedy odpowiem? Jakie słowa obiorę przeciwko niemu? 15. Któremu, chociażbym był sprawiedliwym, nie odpowiem; owszem się sędziemu memu upokorzę. 16. Choćbym go wzywał, a onby mi się ozwał, przecię nie wierzę, aby przypuścił do uszów głos mój: 17. Bo mię stał w wichrze, i rozmnożył rany moje bez przyczyny; 18. Nie dopuszcza mi odetchnąć, owszem mię nasycy gorzkościami. 19. Jeźli się udam do mocy, oto on najmocniejszy; a jeźli do sądu, któż mię z nim sprowadzi? 20. Jeźlibym się usprawiedliwiał, usta moje potępią mię; jeźlibym się doskonałym czynił, tedy mię przewrotnym być pokaże. 21. Chociażbym był doskonały, przecież ja tego do siebie znać nie będę; ale dam naganę żywotowi memu. 22. Jedno jest, dla czegom to mówił: że tak doskonałego, jako i niezbożnego on niszczy; 23. Jeźli biczem nagle zabija, z pokuszenia niewinnych naśmiewa się; 24. Ziemia podana bywa w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa. A jeźliż nie on, któż tedy inny jest, co to czyni? 25. Ale dni moje prędsze były niż poseł; uciekły, a nie widziały nic dobrego. 26. Przeminęły jako prędkie łodzie, jako orzeł lecący do żeru. 27. Jeźli rzekę: Zapomnę narzekania mego, zaniecham gniewu swego, a posilę się: 28. Tedy się lękam wszystkich boleści moich, widząc, że mię z nich nie wypuścisz. 29. Jeźlim ja niezbożny, przeczże próżno pracuję? 30. A choćbym się umywał wodami śnieżnemi, i oczyściłbym mydłem ręce moje: 31. Wszakże w dole zanurzysz mię, i brzydzić się mną będą szaty moje. 32. Albowiem on nie jest człowiekiem jako ja, abym mu śmiał odpowiedzieć, albo żebym z nim miał iść w prawo. 33. Bo nie masz między nami rozjemcy, któryby mógł rozwieść sprawę naszą. 34. Niech tylko zdejmie zemnie różgę swoją, a strach jego niech mię nie straszy; 35. Tedy będę mówił, a nie będę się go bał; bom ja nie jest taki sam u siebie.